

Werner Krumme

SPRAWIEDLIWY WŚRÓD NARODÓW ŚWIATA



Werner Krumme

Werner Krumme urodził się w Dortmundzie (w Niemczech) w 1909 roku. Tam chodził do szkoły średniej oraz uzyskał dyplom handlowca. Wychowywał się w rodzinie protestanckiej, lecz sam nie był religijny. Jego rodzice sympatyzowali z nazistami, on natomiast miał poglądy lewicowe. Nigdy nie był członkiem żadnej partii.

W 1931 roku w Essen poznał Ruth Hass, z którą szybko się zaprzyjaźnił. Prawie rok później dziewczyna wyznała mu, że mimo że jest ochrzczona jako luteranka, ma żydowskie korzenie. Werner zdziwił się, że nie powiedziała mu tego wcześniej. Nie stanowiło to dla niego bowiem żadnego problemu. Pobrali się w maju 1933 roku.

Podczas wojny

Wraz z przejściem przez nazistów władzy w Niemczech rozpoczęły się systematyczne akty dyskryminacji i prześladowania niemieckich Żydów. Zgodnie z nazistowskim ustawodawstwem Ruth była Żydówką. Krumme'owie żyli więc razem jako tzw. „mieszane małżeństwo”, co do pewnego stopnia chroniło Ruth. Jednakże Werner był prześladowany w pracy z powodu pochodzenia swojej żony. Codziennie oboje byli upokarzani i wytykani palcami. W 1939 roku, kiedy wojsko niemieckie weszło do Polski, mężczyznę wcielono do Wehrmachtu, ale już po roku został zwolniony niehonorowo z niemieckiej armii z uwagi na swój związek z Żydówką.

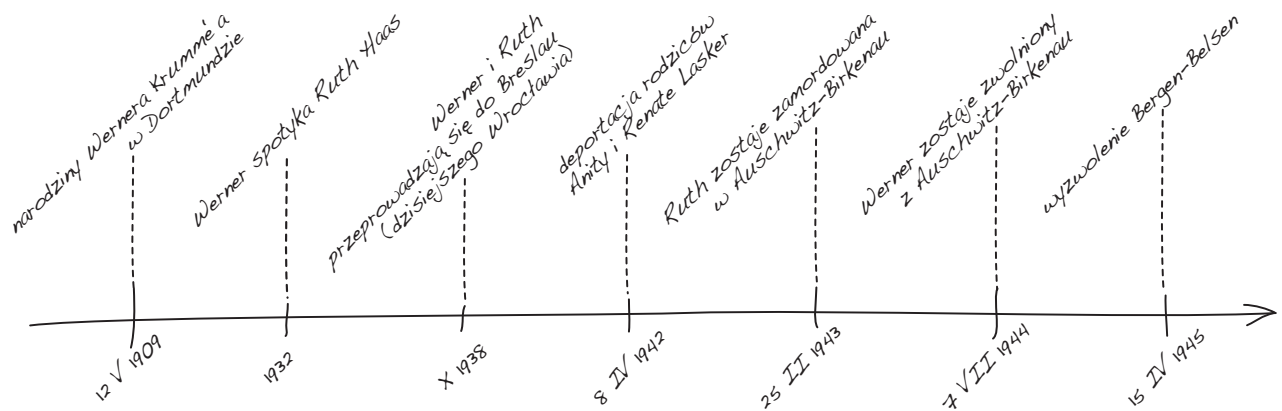
Wernerowi udało się dostać pracę w Breslau (dzisiejszym Wrocławiu), gdzie razem z Ruth natychmiast się przeprowadzili. Tam bowiem nikt ich nie znał i nie wiedział o ich sytuacji. W nowym miejscu zaprzyjaźnili się z grupą ludzi, którzy byli politycznymi przeciwnikami nazistów. Wśród nich byli znany prawnik Alfons Lasker oraz jego żona Edith – bardzo utalentowana skrzypaczka. Mieli oni trzy córki: Marianne, która zdołała uciec do Anglii jeszcze przed wojną, Renate (ur. 1924) oraz Anitę (ur. 1925). Do 1940 roku rodzina Laskerów zajmowała piękne mieszkanie przy ulicy Höfchenstraße (dzisiejszej Tadeusza Zielińskiego). Wszystkie ich próby wyemigrowania spełzyły na niczym.

8 kwietnia 1942 roku Alfons i Edith zostali zmuszeni przez nazistów do spisania całego swojego dobytku oraz do stawienia się w „punkcie zbiorczym”. Renate i Anita, które były już wtedy zatrudnione jako robotnice przymusowe, nie znajdowały się na liście deportacyjnej. Alfons nie zgodził się wziąć ze sobą córek. Po deportacji rodziców dziewczynki otrzymały od nich tylko 3 listy. Potem słuch o nich zaginął. Laskerowie zostali zamordowani w Izbicy niedaleko Lublina.

Anita i Renate pracowały w fabryce papieru w Breslau. Udało im się skontaktować z zakonspirowanym francuskim ruchem oporu, którego przedstawiciele byli cywilnymi pracownikami tej samej fabryki. Obie siostry mówiły po francusku dość dobrze, więc mogły się z nimi porozumieć. Z ich pomocą zdobyły fałszywe dokumenty francuskich robotnic. Zdecydowały się bowiem uciec do Francji, gdyż cały czas żyły w niepewności i zagrożeniu, że znajdują się na liście deportacyjnej.

Anita i Renate zdradziły swoje plany Krumme'om, którzy w tym czasie się nimi opiekowali. Werner nalegał na spotkanie z francuskimi robotnikami, by sprawdzić, czy może im zaufać. Francuzi wydali mu się uczciwi, więc pomógł im przygotować fałszywe dokumenty w swoim mieszkaniu jesienią 1942 roku. Anita i Renate spędziły ostatnie dni przed ucieczką razem z Krumme'ami. Gdy Werner i Ruth odprowadzali elegancko ubrane dziewczynki bez Gwiazd Dawida na ramionach na peron dworca kolejowego w Breslau, niespodziewanie pojawiło się gestapo i aresztowało całą czwórkę. Najwidoczniej zostali przez kogoś zdradzeni.

Krumme'owie i siostry Lasker zostali odseparowani od siebie i osadzeni w więzieniu w Breslau. Po rozprawie sądowej dziewczynki zostały skazane na 18 miesięcy więzienia w zawieszeniu na 3 lata, ale w końcu obie zostały deportowane do Auschwitz-Birkenau. Kiedy okazało się, że Anita świetnie gra na wiolonczeli, została członkinią obozowej orkiestry dziewczęcej, co prawdopodobnie uratowało im życie. W listopadzie 1944 roku obie siostry zostały przetransportowane do obozu koncentracyjnego Bergen-Belsen, w którym doczekały wyzwolenia z rąk brytyjskich żołnierzy 15 kwietnia 1945 roku.



Z końcem stycznia 1943 Werner również został osadzony w Auschwitz-Birkenau. Będąc Aryjczykiem i więźniem politycznym jednocześnie, nosił czerwony trójkąt na ramieniu. Ruth tuż po przybyciu do obozu (najprawdopodobniej 25 lutego tego samego roku) zginęła w komorze gazowej. Jakiś czas później oficer SS poinformował Wernera, że jego żona nie żyje i powiedział mu, że teraz może czuć się szczęśliwy, bo „pozbył się tej żydowskiej świni”.

Dzięki swojemu pochodzeniu Werner został w Auschwitz więźniem funkcyjnym. Pracował w służbie zwanej Arbeitsdienst, przydzielającej więźniów do pracy. Mając taką „uprzywilejowaną” pozycję mógł pomagać innym, np. kierując ich do lepszej pracy albo skreślając z list osób przeznaczonych na śmierć. Pomagał w szczególności Żydom. Żydowski więźniowie (m.in. Werner Bab) zeznali później, że Krumme pomagał ludziom jak tylko mógł i wielu zawdzięcza mu życie.

W lipcu 1944 roku zwolniono Wernera z obozu. Miał zostać natychmiastowo wcielony do Wehrmachtu, ale udało mu się tego uniknąć. Po wojnie mówił, że nie chciał walczyć w służbie „morderców swojej żony”. Próbował dowiedzieć się więcej o jej śmierci, ale jako dowód dostał jedynie akt jej zgonu wydany przez administrację Auschwitz-Birkenau.

Po wojnie

Po wojnie Krumme zamieszkał w Monachium, gdzie ponownie się ożenił i wychowywał dwie córki. Był bardzo aktywny w organizacjach zrzeszających byłych więźniów obozów koncentracyjnych oraz zwalczających skrajną prawicę w Niemczech. W 1964 roku został odznaczony medalem Sprawiedliwego Wśród Narodów Świata. Zmarł w Monachium w 1972 roku.